

Wrocław 11.11.2015

dr hab. Barbara Dolińska

Instytut Psychologii

Uniwersytet Opolski

Ocena osiągnięcia naukowego oraz dorobku naukowego, dydaktycznego i popularyzatorskiego dr. Andrzeja Dakowicza sporządzona w związku z ubieganiem się o stopień doktora habilitowanego

Andrzej Dakowicz uzyskał tytuł zawodowy magistra psychologii w 1989 roku, a w dziesięć lat później stopień naukowy doktora nauk humanistycznych, na podstawie dysertacji „Płeć psychologiczna a poziom samoaktualizacji”. W obu wypadkach uczelnią, która promowała Habilitanta był Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jego kariera zawodowa po ukończeniu studiów psychologicznych związana jest od początku (wyjąwszy dwuletni staż asystencki w Społecznej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie) z Uniwersytetem Białostockim. Poza podstawowym miejscem pracy Habilitant prowadził działalność dydaktyczną na kilkunastu wyższych uczelniach w Białymstoku, Suwałkach, Supraślu, Łomży i Łodzi. Z autoreferatu Andrzeja Dakowicza wynika, iż jest on osobą zaangażowaną w działalność organizacyjną uczelni i aktywnie działającą na rzecz lokalnej społeczności i środowisk katolickich. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki rodziny, a działalność dydaktyczna i popularyzatorska wykracza poza obszar naukowej eksploracji Habilitanta. Na przedstawiony do oceny dorobek naukowy składa się 49 prac opublikowanych po uzyskaniu tytułu doktora nauk humanistycznych, 32 czynnych wystąpienia na zagranicznych (6), międzynarodowych (4), ogólnopolskich (15) i lokalnych (5)

konferencjach naukowych i Zjazdach Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (2). Ponadto Habilitant był w tym czasie promotorem ponad stu prac licencjackich, magisterskich i dyplomowych. Jak podaje, za osiągnięcia zawodowe był wielokrotnie nagradzany przez rektora macierzystej uczelni. Ponadto w 2014 roku został odznaczony Medalem Ministra Edukacji Narodowej. Liczbowo dorobek Habilitanta wydaje się wystarczający, by przedstawić go do postępowania awansowego. Ustawa obliguje jednak recenzenta także do jakościowej oceny całości dorobku, ze szczególnym uwzględnieniem publikacji wykazanych jako osiągnięcia naukowe. Zatem, zgodnie z duchem Ustawy, kolejno omówię dorobek Habilitanta oraz monografię wskazaną jako osiągnięcie naukowe.

I Wykaz osiągnięć Habilitanta, usystematyzowany zgodnie z kryteriami zawartymi w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r., w obszarze nauk społecznych

Habilitant, po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych opublikował 49 prac, większość samodzielnie, 14 we współautorstwie z Lidią Dakowicz (we wszystkich tych pracach udział Habilitanta wynosi 50%), jeden we współautorstwie z Lidia Dakowicz, Barbarą Jocz i Agnieszką Antczak (udział Habilitanta wynosi 30%).. Na dorobek składają się, oprócz monografii wykazanej jako osiągnięcie w postępowaniu awansowym, jedna monografia autorska będąca prawdopodobnie opublikowaną wersją doktoratu Habilitanta oraz redakcja tomu na który składają się prace magisterskie studentów pedagogiki, których promotorem był Andrzej Dakowicz . Wśród 46 artykułów wykazanych przez Habilitanta pięć zostało lub zostanie opublikowanych w czasopismach listy C MNiSW, a jedenaście w czasopismach z listy B MNiSW. W tym osiem artykułów w czasopismach naukowych i dwa w pracach zbiorowych mają status „w druku”. Żadna z prac z prac Habilitanta nie jest indeksowana w bazie Journal Citation Reports. Index h, według bazy Publish or Perish wynosi zaledwie 1. Habilitant wykazuje czynny udział w 32

konferencjach, głównie ogólnopolskich (15), zagranicznych, międzynarodowych lokalnych i zjazdach Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (odpowiednio 6; 4; 5; 2), wygłaszając na nich 30 referatów i dwukrotnie biorąc udział w sesji plakatowej. Andrzej Dakowicz nie wykazuje kierowania międzynarodowymi lub krajowymi projektami badawczymi ani kierowania projektami realizowanymi we współpracy z naukowcami z innych ośrodków polskich i zagranicznych. Habilitant odbył około trzymiesięczny staż zagraniczny na Uniwersytecie Państwowym w Brześciu, na Białorusi.

Ocena działalności naukowej Habilitanta nastrocza wątpliwości dotyczące sposobu klasyfikowania artykułów w czasopismach i pracach zbiorowych. Wątpliwości owe dotyczą 14 artykułów opublikowanych w czasopismach (6) i pracach zbiorowych (8), zaliczanych przez Habilitanta do dorobku naukowego, a nie popularyzatorsko-dydaktycznego i 14 publikacji zaliczonych do dorobku naukowego, nie zaś w poczet osiągnięcia będącego podstawą postępowania awansowego.

Uważam, że nie wszystkie wykazane przez Habilitanta w tej części osiągnięcia należy uznać za prace naukowo-badawcze. Moje obiekcje dotyczą następujących prac opublikowanych w czasopismach:

Dakowicz A., Dakowicz L. (2001). Wychowanie prorodzinne w szkole. *Medycyna Wieku Rozwojowego. Suplement I do nr 4, październik-grudzień, tom V, Płodność, odpowiedzialne rodzicielstwo, zdrowie rodziny*, 223-226.

Dakowicz A., Dakowicz L. (2005). Активізаційні методи університетського навчання. *Вісник Львівського Університету, серія педагогічна, випуск 19, частина 2*, 55-60.

Dakowicz A. (2007). Asertywność w praktyce pielęgniarstwa. *Наукові Записки, Національний університет "Острозька академія", серія психологія і педагогіка, випуск 8*, 410-415.

Dakowicz L., Dakowicz A. (2009). Trening doskonalący kompetencje wychowawcze. *Kwartalnik „Edukacja”, nr 3 (107)*, 127-131.

Dakowicz A. (2014). Ojcowie potrzebni. *Wychowawca. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich*, 12, 26-27.

Dakowicz L., Dakowicz A. (w druku). Wychowanie do życia w rodzinie – wspólna troska białostockiej społeczności lokalnej o przyszłość młodego pokolenia. *Studia nad Rodziną*.

oraz pracach zbiorowych:

Dakowicz A., Dakowicz L. (2000). Metody aktywizujące w kształceniu nauczycieli-wychowawców prowadzących zajęcia z zakresu wychowania prorodzinnego. W: M. Chymuk, D. Topa (red.). *Edukacja prorodzinną*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej. 399-404.

Dakowicz A., Dakowicz L. (2001). Metody aktywizujące w kształceniu kompetencji zawodowych nauczyciela. Kształtowanie kompetencji nauczycieli w zakresie pełnienia funkcji wychowawczej. W: M. Ochmański, T. Sokołowska-Dzioba, A. Pielecki (red.). *Edukacja w perspektywie integracji Europy*. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP. 297-304.

Dakowicz A. (2003). Trening umiejętności wychowawczych jako jeden ze sposobów doskonalenia kompetencji zawodowych pedagoga. W: *Технологии непрерывного образования и творческого саморазвития личности студентов в высшей школе*. Гродно: Гродненский государственный университет имени Янки Купалы. 231-233.

Dakowicz A. (2003). Sztuka prowadzenia negocjacji. W: M. Kamińska-Dojnikowska (red.). *Kreator rozwoju gospodarki lokalnej. Praktyczne rozwiązania wspierające projekty rozwoju tworzone przez instytucje lokalne oraz małe i średnie przedsiębiorstwa*. Podręcznik. Suwałki: Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości. 60-62.

Dakowicz L., Dakowicz A. (2005). Więziotwórczy aspekt metod aktywizujących. W: A. Sajdak (red.). *Praktyka tworzenia edukacyjnej wspólnoty*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. 141-147.

Dakowicz L., Dakowicz A. (2008). Relacja dziecko – drugi człowiek a relacja dziecko – media drukowane i elektroniczne. W: J. Izdebska (red.). *Media elektroniczne – kreujące obraz rodziny i dziecka*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie TRANS HUMANA. 54-59.

Dakowicz L., Dakowicz A. (2009). Trening umiejętności wychowawczych jako forma doskonalenia zawodowego nauczyciela. W: M. Wróblewska (red.). *Pomoc psychologiczno-pedagogiczna w szkole. Wybrane zagadnienia*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie TRANS HUMANA. 80-85.

Dakowicz L., Dakowicz A., Jocz B., Antczak A. (2014). *Ramowy program wychowania do życia w rodzinie Miasta Białegostoku*. Białystok: Miasto Białystok.

Nie podzielam przekonania Habilitanta, iż krótkie, nieempiryczne, często pogładowe prace, zawierające podstawowe informacje na temat metod doskonalenia umiejętności dydaktycznych i optymalizacji programów nauczania, można zaliczyć do dorobku naukowego. Uważam, że wszystkie wymienione powyżej pozycje należy traktować jako dorobek dydaktyczny i popularyzatorski, bez względu na miejsce ich publikacji.

Moje kolejne wątpliwości budzi seria artykułów, głównie empirycznych, opublikowanych w ostatnich latach. Autor dokonuje w nich porównania „małżonków transgresyjnych” bądź nie, i zadowolonych z małżeństwa bądź niezadowolonych, biorąc pod uwagę kolejne zmienne uwzględniane w monografii przedstawionej jako dzieło awansowe. Mimo różnych liczebności badanych prób (Habilitant dba o równoliczność porównywanych prób, prezentując wyniki w układzie 20,30, 60 i 100 porównywanych osób badanych) można odnieść wrażenie, że bazuje na danych zaprezentowanych w monografii habilitacyjnej, a prace są wynikiem kolejnych opracowań statystycznych tej samej bazy danych zgromadzonych w latach 2010-2011, z zastosowaniem tej samej analizy danych i ich interpretacji. Do serii tej należy 6 artykułów zamieszczonych w czasopismach naukowych:

- Dakowicz, A. (2011). Potrzeby indywidualne małżonków zadowolonych i niezadowolonych ze swojego związku. *Kwartalnik „Edukacja”, 115*, 99-106.
- Dakowicz, A. (2014). Transgresyjna analiza funkcjonowania małżonków o wyższym i niższym poziomie zadowolenia ze swojego związku. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio, 3,19*, 78-89.
- Dakowicz, A. (2014). The affective sphere of spouses with high or low relationship satisfaction. *Progress in Health Sciences, 4, (2)*, 96-101.
- Dakowicz, A. (2014). Świadomość osobistych przekonań małżonków o wyższym i niższym poziomie zadowolenia ze swojego związku. *Rocznik Teologii Katolickiej, XII/2*, 75-88.
- Dakowicz, A. (2015). Maternal success from the perspective of Koziellecki's transgression model. *Studies in Logic, Grammar and Rhetoric. Cognitive Systems, 40 (53)*, 321-333.
- Dakowicz, A. (2015). Wiedza na swój temat małżonków o wysokim i niskim poziomie transgresji. *Przegląd Psychologiczny, 58,1*.

Podobne wątpliwości budzą cztery dalsze artykuły opublikowane w pracach zbiorowych:

Dakowicz A. (2012). Psychologiczna analiza małżonków o wysokim i niskim poziomie transgresji. W: T. Rostowska, A. Lewandowska-Walter (red.). *Małżeństwo i rodzicielstwo a zdrowie*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek. 79-101.

Dakowicz A. (2012). Wiedza na temat współmałżonka w małżeństwach zadowolonych i niezadowolonych ze swojego związku. W: A. Mitreǳa, I. Jagoszewska (red.). *Komunikacja jako narzędzie (po)rozumienia we wspólnotach społecznych*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek. 49-58.

Dakowicz A. (2013). Jakość związków małżeńskich o wysokim i niskim poziomie transgresji. W: W. Danilewicz, M. Sobecki, T. Sosnowski (red.). *Pedagogika społeczna wobec zmian przestrzeni życia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak. 173-182.

Dakowicz A. (w druku). Tworzenie przestrzeni satysfakcji małżeńskiej poprzez transgresję osobistą małżonków. *Książka redagowana pod egidą Polskiego Stowarzyszenia Kreatywności*.

W przypadku następujących artykułów opublikowanych w czasopismach:

Dakowicz, A. (2015). Potrzeby indywidualne małżonków o wysokim i niskim poziomie transgresji. *Studia Psychologica*, 15, 1.

Dakowicz, A. (w druku). Specificity of psychon structure forming the personality of transgressive and protective spouses. *Polish Psychological Bulletin*.

Dakowicz, A. (w druku). Świadomość osobistych przekonań małżonków o wyższym i niższym poziomie transgresji. *Czasopismo Naukowe Uniwersytetu w Brześciu*, Białoruś.

Dakowicz, A. (w druku). Psychotransgresyjne ujęcie powodzenia małżeństwa. *Studia z psychologii w KUL.*,

można jedynie przypuszczać (na podstawie tytułów i streszczeń, gdyż manuskrypty nie zostały dołączone przez Habilitanta do dokumentacji), że stanowią kolejne wersje prac empirycznych bazujących na próbie i metodologii badań zaprezentowanych w monografii habilitacyjnej.

Kilkanaście wymienionych wyżej publikacji, ze względu na (prawdopodobnie) tę samą bazę danych (200 małżeństw przebadanych w latach 2010-11 tą samą baterią testów), w oparciu o podobne założenia teoretyczne, procedurę badawczą, sposób analizy i interpretacji danych, uważam za serię artykułów, które wraz z monografią przedstawioną jako osiągnięcie habilitacyjne tworzą cykl publikacji i powinny podlegać ocenie jako osiągnięcie odpowiadające treści art. 16 ust. 1 i 2 Ustawy, a nie jako pozostały dorobek naukowy Habilitanta.

Andrzej Dakowicz jest również autorem dwóch prac opublikowanych po uzyskaniu stopnia doktora traktujących o zależnością między płcią psychiczną a samoaktualizacją i poczuciem bezpieczeństwa. Jedną z nich jest monografia wydana w 2000 roku, drugą artykuł opublikowany dwa lata później w *Psychologii Rozwojowej*. W obu przypadkach Habilitant posługuje się wynikami uzyskanymi dzięki przebadaniu tej samej grupy baterią czterech testów, w pierwszym przypadku wykorzystując i analizując dane uzyskane z zastosowania wszystkich testów, w drugim jedynie dwóch z czterech.

Z pozostałych publikacji zaliczonych do dorobku naukowego trzynastie stanowi próbę weryfikacji zdroworozsądkowych zależności z wykorzystaniem konsekwentnie tych samych narzędzi, czyli Skali Postaw Rodzinnych, Skali Powodzenia Małżeństwa, Listy Oczekiwań od Małżeństwa, Schematycznego Rysunku Rodziny i Testu Rysowania Rodziny, lub niektórych z nich. Porównanie rodzin nastolatków wobec których stosowano przemoc i takich, wobec których przemocy nie stosowano; kobiet doświadczających przemocy versus jej niedoświadczających; rodzin, w których ojciec jest czasowo nieobecny lub długo przebywa w pracy versus rodzin pełnych lub ojców pracujących osiem godzin dziennie itd. przynosi zdroworozsądkową konkluzję, że członkowie rodzin bezproblemowych funkcjonują lepiej.

Nieobecność Habilitanta w szeroko rozumianym głównym nurcie polskiej i skromny dorobek w języku, innym niż polski, wydaje się na podstawie analizy jego dokonań zupełnie oczywisty i uzasadniony. Osiągnięcia Andrzeja Dakowicza po uzyskaniu tytułu doktora są wtórne do dokonań Marii Braun-Gałkowskiej i Józefa Kozielskiego. Habilitant nie stosuje eksperymentalnych manipulacji zmiennymi, posługując się pulą kwestionariuszy, by analizować uzyskane dane porównując grupy badanych. Nie proponuje żadnych własnych, oryginalnych rozwiązań teoretycznych i empirycznych problemów badawczych, które są przedmiotem jego zainteresowań naukowych.

Konkludując, biorąc pod uwagę wartość poznawczą i aplikacyjną dorobku Habilitanta uważam, że nie można go uznać za znaczący w dziedzinie psychologii.

II. Osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne

Andrzej Dakowicz w latach 2000-2015, czyli po uzyskaniu stopnia naukowego doktora, oprócz podstawowego miejsca zatrudnienia, czyli Uniwersytetu Białostockiego współpracował (Habilitant nie precyzuje na czym współpraca ta polegała, ale z kontekstu można wnioskować, że miała ona charakter dydaktyczny) z czternastoma publicznymi i niepublicznymi uczelniami. Prowadził zajęcia z 22 przedmiotów – głównie psychologicznych. Na podstawie oceny dorobku naukowego można jednak mieć wątpliwości odnośnie kompetencji Habilitanta do nauczania np. psychologii społecznej, wychowania seksualnego, czy też psychologii zarządzania. Andrzej Dakowicz był promotorem 34 prac magisterskich, 36 prac licencjackich i 33 prac dyplomowych. Część z nich została opublikowana w tomie zredagowanym przez Habilitanta. Aktualnie jest promotorem 15 magistrantów, studentów pedagogiki, w ramach seminarium magisterskiego, którego temat jest ściśle powiązany z jego zainteresowaniami naukowymi. Tak aktywna i wielowątkowa praca dydaktyczna z jednej strony jest imponująca i uzasadniania dorobek popularyzatorsko-dydaktyczny przez niego wykazywany w autoreferacie. Z drugiej strony jednak można założyć, że zbytne obciążenie obowiązkami dydaktycznymi mogło negatywnie wpłynąć na rozwój naukowy Habilitanta.

Andrzej Dakowicz jest osobą niezwykle zaangażowaną na rzecz lokalnego środowiska. Współpracował z białostockim Stowarzyszeniem Pomocy Rodzinie. Prowadził praktykę psychologiczną w ramach Archidiecezjalnego Ośrodka Poradnictwa Rodzinnego w Białymstoku. Jest współzałożycielem, a od 2007 roku wiceprezesem Podlaskiego Stowarzyszenia Absolwentów KUL. Dwukrotnie pełnił funkcje przewodniczącego białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Otrzymał odznakę „zasłużony dla Polskiego Towarzystwa Psychologicznego”. Wykazał wygłoszenie szeregu wykładów i wystąpień w ramach rozlicznych lokalnych inicjatyw popularyzujących wiedzę. Jego działalność organizatorska wykracza poza działania na rzecz lokalnej społeczności. Od 2006 roku pełni funkcję członka Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Pełni również funkcję rzeczoznawcy kwalifikującego środki

dydaktyczne w zakresie modułu wychowanie do życia w rodzinie, powierzona przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Podsumowując, dorobek dydaktyczno-popularyzatorski dr. Andrzeja Dakowicza oceniam jednoznacznie pozytywnie.

III. Osiągnięcie naukowe Habilitanta wskazane jako odpowiadające treści art. 16 ust. 1 i 2 Ustawy i jego merytoryczna ocena

Habilitant wykazuje jedną monografię jako podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego. Wydana w 2014 roku praca stanowi próbę ujęcia małżeństwa w modelu transgresyjnym.

W części przeglądowej pracy Andrzej Dakowicz na 140 stronach i w czterech rozdziałach przedstawia kolejno własne stanowisko na temat małżeństwa, uwarunkowań powodzenia tegoż, transgresyjne ujęcie małżeństwa oraz operacjonalizację sieciowej teorii osobowości.

W rozdziałach poświęconych opisowi instytucji małżeństwa Autor przedstawia własne poglądy na ten temat. Nie jest moim zamiarem dyskutowanie z poglądami, jednakże wątpliwości budzi sposób ich uzasadniania. Swoich tez Autor nie próbuje uzasadniać wynikami badań empirycznych. Ze świecą szukać w części przeglądowej sprawozdań, dokładnego opisu i interpretacji badań innych autorów. Własne przekonania Habilitant często popiera wybiórczym cytowaniem innych autorów, tych, zajmujących podobne stanowisko względem omawianej kwestii. Trudno przy tym zorientować się, czy mamy do czynienia z wynikami badań, czy poglądami zbieżnymi z przekonaniami Autora.

Odwoływanie się do prac innych autorów nie zawsze jest trafne. Na stronie 72 monografii znajdujemy na przykład akapit następującej treści „Obok atrakcyjności fizycznej i seksualnej mężczyźni przywiązują dużą wagę do dziewictwa przyszłej żony, pragnąc wierności i lojalności małżeńskiej, co zwiększa ich szanse na sukces reprodukcyjny i pewność swojego ojcostwa [Etcoff, 2000; Buss, 2001]. Potwierdzają to wyniki badań prowadzonych w wielu różnych krajach na całym świecie [Buss, 1990], jak również badania polskie [Wojciszke, Baryła, Downar, 2002]”. W cytowanym artykule (Wojciszke, Baryła i Downar, 2002) słowo dziewictwo nie pojawia się ani razu, a pierwszy autor w innej swojej pracy, cytowanej nawiasem mówiąc, przez Andrzeja Dakowicza (Wojciszke, 2009), stwierdza, że wartość dziewictwa współcześnie nie jest wysoka. Można odnieść wrażenie, że Habilitant po prostu „wie jak jest”, a więc fakty nie są nikomu potrzebne, i wiedzę tę prezentuje używając języka wykładowego. Można

odnieć wrażenie, że w części teoretycznej, rozdziałach poświęconych instytucji małżeństwa, mamy do czynienia z podręcznikiem adresowanym do adolescentów a nie pracą naukową. Nie tylko język i narracja, ale i uproszczenia czasami niezbędne w podręczniku, a niedopuszczalne w monografii naukowej, stanowią o wątpliwej wartości merytorycznej pracy.

I tak, w pierwszym rozdziale monografii Autor przedstawia początki relacji kobiet i mężczyzn, małżeństwo w ujęciu historycznym oraz określa „najważniejsze uwarunkowania wpływające na jakość aktualnie funkcjonujących związków” (s.21). Omawiając początki małżeństwa Autor postrzega je tylko z perspektywy tradycji chrześcijańskiej i definiuje jako „trwały związek między jednego mężczyzny z jedną kobietą, zobowiązujący ich do pełnej wspólnoty życia, tworzącej odpowiednie środowisko do przyjścia na świat, rozwoju i wychowania dzieci” (s.23). Zaskakujące wydaje się ignorowanie tak historycznie, jak i współcześnie istniejących społeczności dopuszczających i legitymizujących związki poligamiczne. Autorowi również umknęło, iż w tradycji rzymskiej, którą Autor spostrzega jako podobną do chrześcijańskiej, formalny związek kobiety i mężczyzny łatwo było równie formalnie rozwiązać.

Przykładem ilustrującym sposób przedstawiania informacji jest stanowisko Autora w kwestii aborcji, która według Niego jest możliwą konsekwencją (oprócz, między innymi, wzrostu zachorowalności na choroby przenoszone drogą płciową) przedwczesnej inicjacji seksualnej. Dakowicz stwierdza, że aborcja powoduje „daleko idące destrukcyjne konsekwencje na dalsze życie. Strata zawsze skutkuje przeżywaniem żalu, który w przypadku aborcji jest trudniejszy ponieważ osoby uwikłane w aborcję same spowodowały stratę, którą muszą teraz odżałować. Nie mają możliwości kontaktu z ciałem utraconego dziecka, o którym myślą w duchu obszernej retoryki zaprzeczającej temu, że to było dziecko. Brakuje im też możliwości kontaktu z osobami wyszkolonymi albo gotowymi do wysłuchania ich żalu, ponieważ ów żal miał nie zaistnieć (Winkler, 1999)”(s. 31). Literatura traktująca o psychologicznych konsekwencjach aborcji jest na tyle obszerna i różnorodna, że od Autora monografii naukowej można wymagać przedstawienia różnych stanowisk w tej kwestii. Tak kategoryczne stwierdzenie oparte jedynie o teoretyczny artykuł popularyzujący założenia koncepcji Philipa G. Ney’a trudno aprobować. Podobnie Autor traktuje kwestie związków nieformalnych, homoseksualnych czy dobrowolnej bezdzietności. W ten sposób czytelnik zna poglądy Autora, nie wie jednak, w jaki sposób i na jakiej podstawie doszedł On do konkluzji. Oczywiście zadaniem każdego autora oryginalnej pracy jest prezentacja własnej interpretacji problemu w oparciu o źródła, ale w tym przypadku trudno oddzielić fakty i domniemania. Co więcej, taki tryb narracji, charakterystyczny dla całej monografii powoduje, że z lektury

części teoretycznej przeciętny znawca przedmiotu nie wynosi żadnych, oprócz wcześniej znanych, treści, niedosytu a czasem irytacji. Jak bowiem nie irytować się czytając w monografii Andrzeja Dakowicza niniejszy ustęp, będący częścią traktującego o mediatyzacji życia rodzinnego, podrozdziału „Wybrane uwarunkowania relacji małżeńskich” : Zaburzenia w życiu seksualnym małżonków mogą skłaniać ich do poszukiwania rozwiązania swojego problemu w Internecie. Nierzadko w oparciu o materiały pornograficzne, które niezależnie od woli oglądającego wpływają na świadome i nieświadome procesy fizjologiczne, dostarczają wypaczonej wiedzy seksualnej, rozbudzają najniższe emocje i kształtują tendencje do zachowania zgodnego z wzorcami pornograficznymi (Plis, 2011). W konsekwencji korzystanie z materiałów o charakterze pornograficznym może doprowadzić do wystąpienia zachowań patologicznych [...] Inną formą zaspokojenia sfery seksualnej, głównie mężczyzn, jest korzystanie z *video sex chatów* (Godzwon, 2010), które dając namiastkę spełnienia seksualnego zaburzają budowanie prawidłowej relacji małżeńskiej”(s.45). Z kolei, według Autora, motyw egoistyczno-urazowy zawarcia związku małżeńskiego kieruje jedynie kobietami. Pisze on bowiem, co następuje: „Niektóre kobiety kierują swoje uczucia do mężczyzn, którzy ich nie odwzajemniają. Podejmują szereg różnych działań aby ich zainteresować i skłonić do podjęcia wspólnej drogi uważając, że powinny otaczać ich opieką. Jeśli potencjalny partner ociąga się z ostateczną decyzją, co do zawarcia związku małżeńskiego wykorzystywane są różnego rodzaju formy nacisku, nierzadko o charakterze manipulacyjnym (Pilch, 2007), aby go do tego skłonić. Jedną z takich form jest dopuszczenie do poczęcia nowego życia, przez co stawia partnera przed faktem dokonanym, oczekując od niego wzięcia odpowiedzialności za swoje dziecko poprzez związanie się z jego matką” (s. 73). Po pierwsze nie rozumiem na jakiej podstawie Habilitant uznaje, że tego typu zachowania przejawiają jedynie kobiety. Po wtóre uważam, że ten skandaliczny wywód dyskwalifikuje zarówno autora, jak i wydawcę monografii, odpowiedzialnego za redakcję tekstu.

Dodatkowymi źródłami frustracji są brak precyzji językowej i niechęć do odwoływania się do prac autorów piszących w języku innym niż polski. Autor nadużywając określeń typu *często*, *coraz częściej*, *niezadko*, *dość rzadko*, *dość powszechne*, *bardzo często*, *w dużej mierze*, *badania wykazują* (bez wyjaśnienia na czym owe badania polegały i jakie były ich wyniki) zmusza czytelnika do ciągłego poszukiwania odpowiedzi na pytania jak często opisywane zależności występują oraz spekulacji na temat tego, co w konkretnym przypadku oznacza np. *nieczęsto*. Lektura monografii Habilitanta stwarza wrażenie, że badania i rozważania fenomenu funkcjonowania związków partnerskich (czyli według Autora

najpowszechniejszych relacji damsko-męskich) są prawie wyłączną domeną polskich uczonych. By uniknąć braku precyzji posłużę się odwołaniem do części bibliograficznej monografii – lektura trzech przypadkowo wybranych stron (226, 235, 243) ujawniła na nich 4 pozycje anglojęzyczne i 48 napisanych w języku polskim.

Na część empiryczną pracy składają się badania własne Habilitanta, który podaje, że przebadał 200 par małżeńskich. Z trudnych do zrozumienia powodów Autor bierze pod uwagę jedynie związki zawarte formalnie. Wprawdzie Habilitant podkreśla wielokrotnie w części przeglądowej swojej pracy sympatię dla konwencjonalnego modelu rodziny, uważając oficjalny status za niezbędny do jej optymalnego funkcjonowania. Jednakże trudno nie zauważyć, że istnieją pary żyjące w związkach niesformalizowanych. Co więcej Autor sam stwierdza, że liczba związków nieformalnych współcześnie wzrasta (s. 28). Mimo tej konstatacji, w swoich badaniach ogranicza się jedynie do próby małżeństw zawartych formalnie, co ogranicza uniwersalność wyciąganych wniosków.

W dalszych rozdziałach części teoretycznej swojej monografii Habilitant zмага się z transgresyjnym ujęciem małżeństwa. Stawia sobie trudne zadanie wyabstrahowania z głównych paradygmatów psychologii teoretycznej (w ujęciu behawiorystycznym, psychoanalitycznym, humanistycznym i poznawczym) nurtów podejmujących kwestie relacji małżeńskich. Zadanie wydaje się niewykonalne z tej prostej przyczyny, że małżeństwo rzadko bywało obiektem badawczym psychologii akademickiej. Stan małżeński częściej był przedmiotem zainteresowania psychologii stosowanej, wtórnie, najczęściej jako adaptacja założeń teoretycznych dla potrzeb klinicznych lub terapeutycznych. Nawet przeprowadzony przez Autora zabieg polegający na analizie bliskiej relacji interpersonalnej, której przykładem jest związek małżeński, nie przynosi satysfakcjonujących rezultatów, czego najlepszym przykładem jest analiza bliskich związków z perspektywy psychoanalizy. Autor z wielu jej nurtów wybrał teorię przywiązania Bowlby'ego (według opracowań Hanny Liberskiej i) i analizę transakcyjną prezentując trzy stany ego oraz cztery systemy postaw życiowych. Brak jakiegokolwiek podsumowania (co zdarza się Autorowi nader często) pozostawia czytelnika zdumionego faktem, że podrozdział poświęcony psychoanalizie kończy zdanie „W bliskich relacjach interpersonalnych osoba o takiej pozycji życiowej gromadzi dane związane z trwającą relacją, które stara się rzetelnie analizować, nierzadko aktywnie włączając do tych działań partnera, aby wspólnie odkryć prawdziwe źródła tego, co się dzieje i ustalić plan dalszych działań, w których będą wykorzystywane mocne strony obu partnerów będących OK.” (s. 105). Z kolei charakterystyka nurtu humanistycznego w ujęciu Habilitanta sprowadza się do prezentacji

kryteriów samorealizacji, cech sprzyjających optymalizacji efektu terapeutycznego (co przekłada się w interpretacji Autora na warunki rozwoju relacji z drugim człowiekiem) i prężności osobowej. Tym razem również brakuje podsumowania. Oprócz niego w podrozdziale zdecydowanie zabrakło przedstawienia poglądów Masłowa na kwestie miłości rozumianej jako potrzeba. Koncepcja odmiennych rodzajów miłości typu B (*love for being*) i D (*deficiency love*), których doświadczanie może być predykatorem powodzenia związku zdecydowanie powinna zasługiwać na uwagę Autora monografii.

W rozdziałach trzecim i czwartym Habilitant często odwołuje się do teorii psychotransgresjonizmu Józefa Kozielskiego. Nie ma w tym niczego dziwnego ani nagannego, wszak teoria ta ma dla Niego kluczowe znaczenie. Jednakże sposób, w jaki oryginalną teorię Kozielskiego Andrzej Dakowicz prezentuje budzi sprzeciw. By zilustrować skalę problemu posłużę się wiernymi cytatami z obu monografii, prezentując definicje psychonów poznawczego i osobistego w interpretacji obu autorów.

Psychon poznawczy

<p>Dla psychologa, zajmującego się jednostką i jej związkami ze światem, szczególne znaczenie ma wyróżnienie w psychonie poznawczym trzech kategorii (por. Mayer, 1998):</p> <p>1 Do pierwszej należą sądy o światach materialnym, społecznym, symbolicznym, które są intersubiektywne, czyli istnieją obiektywnie, niezależnie od woli człowieka [...] dotyczą przeszłości, teraźniejszości i wizji przyszłości [...]</p> <p>2. Sądy relacyjne – dotyczą stosunków i więzi istniejących między światem zewnętrznym a własną osobą. Człowiek nie jest eremita; całą sieć powiązań – pozytywnych i negatywnych – zespala go z rodziną, szkołą, instytucjami publicznymi, swoimi i obcymi. Jednostka wywiera wpływ na otoczenie, a otoczenie oddziałuje na jednostkę [...]</p> <p>3.[...] sądy o własnej osobie [...] systematyczne gromadzenie opinii – pozytywnych i negatywnych – formułowanych szczególnie przez osoby znaczące [...] Na podstawie tych danych ludzie formułują sądy, takie jak samoopisy, samooceny i standardy osobiste, dotyczące</p>	<p>Wiedzę składającą się z sądów opisowych i wartościujących można sprowadzić do trzech kategorii [Mayer, 1998; Kozielski, 2007]. Są to: 1) sądy o światach materialnym, społecznym i symbolicznym – intersubiektywne, istnieją obiektywnie, niezależnie od woli człowieka, dotyczą przeszłości, teraźniejszości i wizji przyszłości; 2) sądy relacyjne – dotyczą stosunków i więzi pomiędzy własną osobą a światem zewnętrznym. Człowiek wywiera określony wpływ na środowisko, w którym żyje (np. rodzina, szkoła, miejsce pracy), a środowisko oddziałuje na człowieka, co ostatecznie skraca lub wydłuża dystans ja – otoczenie; 3) sądy o własnej osobie – systematycznie gromadzone opinie pozytywne i negatywne, pochodzące szczególnie od osób znaczących, stają się materiałem, na bazie którego powstają samoopisy, samooceny i standardy osobiste, dotyczące inteligencji, motywacji, dojrzałości emocjonalnej czy umiejętności interpersonalnych [Kozielski, 1986]. Nierzadko z sądów tych powstaje odbiegający od rzeczywistości wizerunek własnej osoby. Tendencja do zaspokojenia potrzeby własnej wartości</p>
--	--

<p>inteligencji, motywacji, dojrzałości emocjonalnej czy umiejętności interpersonalnych (por. Koźmielecki, 1986). Z sądów tych powstaje wizerunek własnej osoby, który często jest faworyzowany i zniekształcony. Chcąc zaspokoić potrzebę własnej wartości, jednostka tworzy czasem ja: totalitarne, hubrystyczne czy brązownicze.</p> <p>Psychon poznawczy [...] zapewnia orientację w świecie. Pozwala zrozumieć skomplikowane relacje ja-inni. Dostarcza wiedzy o własnej osobie. [...] Odgrywa też znaczącą rolę w działaniach ochronnych i transgresyjnych. [...] nie znając struktury świata, a szczególnie nie wiedząc, gdzie znajdują się granice ludzkich możliwości i osiągnięć.</p> <p>Koźmielecki, 2001, s. 125-127¹</p>	<p>sprawia, że jednostka tworzy czasem ja: totalitarne, hubrystyczne czy brązownicze [Koźmielecki, 2007].</p> <p>Generalnie psychon poznawczy zapewnia orientację w świecie, pozwala zrozumieć złożone relacje ja – inni, dostarcza wiedzy o własnej osobie. Pełni istotną rolę w działaniach ochronnych i transgresyjnych poprzez skonstruowaną strukturę świata umożliwiającą dostrzeżenie aktualnych granic ludzkich możliwości i osiągnięć [Koźmielecki, 2007].</p> <p>Dakowicz, 2014, s. 122</p>
--	---

Psychon osobisty

<p>Psychon osobisty [...] to głęboka struktura neurofizjologiczna, psychiczna i duchowa, w której znajdują się treści emocjonalno-tożsamościowe, dotyczące danej osoby ludzkiej [...] Treści te zakodowane są w <i>świadomych przekonaniach</i> i w prawie niewyobrażalnych stanach świadomych, zwanych <i>poczuciami</i>. Wymienię najważniejsze z nich:</p> <ul style="list-style-type: none"> - przekonanie (poczucie) o własnym istnieniu jako osoby i bytu sprawczego [...] - przekonanie (poczucie) o afirmacji świata [...] - przekonanie (poczucie) o własnej jedności i integralności [...] - przekonanie (poczucie) o swojej ciągłości [...] - przekonanie (poczucie) o niepowtarzalności własnej osoby <p>(Koźmielecki, 2001 s. 134-135)²</p>	<p>Psychon osobisty stanowi głęboką strukturę neurofizjologiczną, psychiczną i duchową, zawierającą treści egzystencjalno tożsamościowe danej osoby ludzkiej. Zakodowane są one w świadomych przekonaniach i w prawie niewyraźnych stanach świadomych (poczuciach). Najważniejsze z nich dotyczą przekonania o własnym istnieniu jako osoby, afirmacji świata, własnej jedności i integralności, swojej ciągłości niepowtarzalności [Koźmielecki, 2007] (Dakowicz, 2014, s. 140)</p>
--	--

¹Koźmielecki J. (2007). *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

² Tamże

Podobieństwo obu tekstów jest uderzające. Powyższe zestawienie ilustruje problem i nie zawiera wszystkich zapożyczeń z monografii Kozielskiego, które pojawiły się w pracy Habilitanta. Umiejętność parafrazowania i streszczania tekstów teoretycznych jest umiejętnością wymaganą u naukowca. Jeśli jednak Andrzej Dakowicz jest tej predyspozycji pozbawiony, powinien posługiwać się wiernymi cytatami.

W części monografii prezentującej badania własne oraz ich interpretację Autor, zgodnie z przyjętymi zasadami, zaczyna od prezentacji narzędzi badawczych, charakterystyki badanej próby i procedury badawczej. Tak sposób użycia kwestionariuszy, jak metoda ich wykorzystania budzi wątpliwości.

Andrzej Dakowicz stosuje baterię kwestionariuszy, prosząc badanych o ich wypełnienie. Abstrahując od tego, że badani (którzy wykonywali swoje zadanie w czasie jednej dwugodzinnej sesji) mogli stracić motywację do rzetelnego odpowiadania na pytania, rodzi się ważne pytanie o wartość psychometryczną użytych narzędzi. Bowiem Habilitant nie podaje żadnych danych określających rzetelność i trafność użytych testów. Dotyczy to tak dwóch skal i jednego kwestionariusza opracowanych przez innych autorów, jak i czterech metod (w tym dyferencjału semantycznego) autorstwa Habilitanta. W konsekwencji pominięcia wskaźników psychometrycznych użytych narzędzi można mieć uzasadnione wątpliwości czy Autor bada to, co zakłada, że bada i że jego pomiary są rzetelne.

Jeszcze poważniejsze wątpliwości budzi raportowany przez Autora rozkład wyników. Podaje On bowiem, że przebadał 200 par małżeńskich (ponieważ chodziło o wyodrębnienie 4 kategorii poprzez skrzyżowanie wymiarów transgresyjny vs zachowawczy i zadowolony vs niezadowolony) użył dwóch kwestionariuszy i przyporządkował badanych odpowiednio do czterech kategorii). Nie jest do końca jasne, czy w przypadku wyników obu kwestionariuszy mierzących wspomniane cechy posługiwał się medianą czy średnią (można sądzić, że uwzględniał tę drugą wartość, bo do mediany nigdzie w monografii się nie odwoływał). Jest jednak rzeczą wysoce zdumiewającą, że uzyskał taki rozkład, który dał idealne rozwiązanie w postaci przyporządkowania dokładnie 50 żon do każdej z czterech kategorii. Z perspektywy rachunku prawdopodobieństwa zdarzenie takie jest bardzo rzadkie. To, że uzyskał identyczny rozkład (równo po 50 osób w każdej z 4 kategorii) także dla mężów przypomina szanse na główną wygraną w totolotku.

W tabeli 5 (s.158) i w tekście na tej samej stronie Autor stwierdza, że uzyskał poziom istotności mniejszy od zera. To szokujące stwierdzenie pojawia się częściej min. w tabelach 10 (s.162), 14 (s.166), 52 (s. 173) i są powtarzane w tekście, przy okazji omówienia wyników.

Analizując powiązania między poszczególnymi psychonami badanych małżonków

Autor pisze: „Trudnym do praktycznej analizy jest zadanie adekwatnego uchwycenia i opisu powiązań badanych psychohów, które tworzą sieciową strukturę osobowości.” (s.167).

Rzeczywiście jest to trudne jeśli popatrzy się na umieszczone na rysunkach 5-7 kropki i trójkąty. Autor nie podaje żadnych informacji o zastosowanych operacjach statystycznych, uzyskanych wynikach, czy zanotowanych parametrach. Tego typu rozwiązanie byłoby dopuszczalne, gdyby dane takie przedstawił np. w innej pracy empirycznej, a w monografii do niej odsyłał. Nic takiego jednak nie ma miejsca.

W rozdziałach prezentujących wyniki badań Autor zamieszcza ogromną liczbę tabel i danych, nie próbując dokonać ich zagregowania, co skutkuje brakiem przejrzystości i chaosem informacyjnym. Przykładowo w rozdziale siódmym, zawierającym analizę porównawczą mocy psychonów Habilitant zamieszcza 35 tabel zawierających porównania wyników. Aż w dziesięciu z nich ukazane są wyłącznie zależności nie osiągające istotności statystycznej. Natomiast gdy Autor przechodzi do zależności procentowych (s. 200-201) nawet nie próbuje ustalić, które z różnic są istotne.

Autor podjął dziwaczną decyzję o przedstawieniu analiz regresji w rozdziale *Podsumowanie i interpretacja uzyskanych wyników* a nie w poprzedzającym go rozdziale raportującym wyniki. Co gorsza, nie wiemy jakiego rodzaju analizę regresji Autor wykonał, odwołuje się bowiem jedynie do popularnego podręcznika Bedyńskiej i Brzezickiej (2007), w której przedstawione są różne modele regresji. Na domiar złego autor znów uparcie pisze, że uzyskał wartość p mniejszą o zera i jest w tym konsekwentny (s. 203,204,210, 211, 212, 215, 216, 217, 218). Na s. 204 znajdujemy zdanie „wszystkie żony charakteryzują się poziomem powyżej średniego wiedzy ogólnej i zadaniowej na temat swojego współmałżonka” [sic!]. Nie wiadomo jak zdanie to rozumieć, jeśli chodzi o średnią zbadanej przez Andrzeja Dakowicza próby to byłoby tak, jakby na przykład wszyscy Polacy zarabiali powyżej średniej krajowej. Jeśli zaś autor odwołuje się do innych badań i uzyskanych tam wartości (nic na ten temat nie pisze) to oznaczałoby że zbadał próbkę niewiarygodnie wprost specyficzną. Wiele wskazuje na to, że mamy do czynienia z tą drugą możliwością, bo na stronie 205, pisząc o inteligencji ogólnej badanych kobiet, Habilitant stwierdza: „wyniki uzyskane przez wszystkie żony plasują się poniżej wyników średnich dla kobiet dorosłych” i odwołuje się tu do badań Matczak i in. (2006). Oznaczałoby to, że wszystkie badane [sic!] przez niego kobiety charakteryzowały się niższą inteligencją ogólną niż średnia dla populacji (jednocześnie legitymując się znacznie częściej wykształceniem wyższym niż średnim, por. tab. 2, s. 153). Jeśli tak, to pojawia się pytanie, na ile dane raportowane przez Autora mogą być podstawą wnioskowania o funkcjonowaniu normalnych i typowych małżeństw. Powraca też, w tym

kontekście, pytanie o kwalifikowanie przez Autora małżeństw do badań, bo doprawdy trudno sobie wyobrazić, że przy jakiegokolwiek procedurze rekrutacji udałoby się uzyskać taką próbkę, oczywiście pominiawszy sytuację rekrutacji prowadzonej wśród absolwentek szkoły specjalnej.

Na stronie 206 znajdujemy opis zależności, która z całą pewnością ma niebanalny charakter i zasługuje na uwagę. Autor pisze „żony transgresyjne niezadowolone charakteryzują się znacznie wyższym poziomem zdolności werbalnych niż żony transgresyjne zadowolone ze swojego związku małżeńskiego”. To rzeczywiście interesujące, że wyższy poziom czegoś pozytywnego (tu zdolności werbalnych) skutkuje negatywną oceną związku. Autor tłumaczy tę zależność w sposób dość pomysłowy.. Pisze mianowicie „Można przypuszczać, że wyższy poziom zdolności werbalnych w sytuacji nieporozumienia, konfliktu małżeńskiego, który może się zdarzyć przy niższym poziomie wiedzy na temat współmałżonka w sferze uczuciowej i wartości, daje żonom więcej możliwości, aby przekonać męża do swoich racji, do swojego punktu widzenia”.(s. 206). Tak więc stwierdza, że wspomniana zależność ograniczona jest do warunków niskiego poziomu wiedzy na temat współmałżonka. Autor podaje jednak p (i tylko $p!!!$) dla efektu głównego, a więc wpływu różnic w stopniu zdolności werbalnych u żon transgresyjnych zadowolonych i niezadowolonych. Nie przedstawia natomiast żadnych analiz o charakterze interakcyjnym (uwzględniających poziom wiedzy na temat męża), a tylko przy takich uzasadniona byłaby jego interpretacja. Co więcej takiej zależności o negatywnych konsekwencjach wysokiego poziomu zdolności werbalnych autor nie raportuje dla mężów, ale nawet nie zatrzymuje się na tej niesymetryczności.

Bardzo wiele uwagi poświęca Autor roli pozytywnego przesunięcia afektywnego. Pokazuje, że ma ono związek z pozytywną oceną małżeństwa. Warto jednak zauważyć, że zależność ta ma charakter w znacznym stopniu tautologiczny. De facto oznacza bowiem, że jeśli ktoś ma tendencję do pozytywnego oceniania różnych elementów otaczającej go rzeczywistości, to ma też tendencję do pozytywnego oceniania własnego małżeństwa. Z podobnym problemem mamy do czynienia w przypadku analiz odnoszących się do mężczyzn (s. 216).

W podrozdziale *Czynniki psychologiczne wpływające na zadowolenie z małżeństwa mężów* Habilitant pisze min.: „niższy poziom inteligencji ogólnej łączy się z większym poczuciem satysfakcji ze związku małżeńskiego, a wyższy poziom inteligencji ogólnej łączy się z mniejszym poczuciem satysfakcji z tworzonego związku małżeńskiego” (s. 212-213). Można zadać pytanie po co ta druga część zdania skoro pierwsza jego część pokazuje

negatywny charakter relacji obu zmiennych. Można by było sądzić że Autor sprawdził, że relacja ta ma rzeczywiście charakter liniowy (a nie jest np. tak, że Beta uzyskana jest wyłącznie dzięki silnej relacji niskiej inteligencji ogólnej i wysokiego poziomu satysfakcji, a u osób o wysokiej inteligencji ogólnej tego związku nie ma). Autor nie przedstawia jednak żadnych analiz tego typu.

To, że Autor zdecydował się na przedstawienie wyników analiz regresji w ostatnim, podsumowującym rozdziale, rodzi także problem niejasnego statusu pewnych twierdzeń zawartych w monografii. I tak, na stronie 215 czytamy „poczuciu zadowolenia z małżeństwa sprzyja posiadana wiedza na temat współmałżonka ($\beta = 0,25; t=5,30; p<0,00$)”. W tym samym akapicie czytamy „nie należy jednak tego tłumaczyć tendencją do zdobywania zbyt szczegółowej wiedzy na temat współmałżonka, która byłaby raczej bliższa do jego kontrolowania, nierzadko będąca formą rekompensaty braku poczucia bezpieczeństwa w związku małżeńskim.” Nie twierdzą, że tak nie jest, ale pojawia się pytanie, skąd Habilitant to wie - czy wynika to z otrzymanych przez niego danych (jakich danych?), czy też jest to spekulacja? Oczywiście w części dyskusyjnej autor ma prawo do spekulacji ale trzeba zawsze jasno wyartykułować jaki status mają poszczególne twierdzenia w monografii. Gdyby autor poprzedził to twierdzenie słowami „można sądzić, że” sytuacja byłaby jasna, choć i tak pojawiałoby się pytanie o to, jak to twierdzenie ma się do otrzymanych wyników.

Zupełnie kuriozalny jest kończący książkę podrozdział *Kształtowanie perspektywy tworzenia satysfakcjonującego związku małżeńskiego*. Można by było oczekiwać, że Autor pokaże rolę uzyskanych przez siebie wyników w szerszej perspektywie literatury psychologicznej na ten temat i/lub pokaże co trzeba robić żeby małżeństwa były szczęśliwe, ściśle trzymając się stwierdzonych przez siebie zależności empirycznych. Tymczasem ostatni podrozdział opisuje na przykład program typu „płciowość i odpowiedzialność nastolatków” czy też programu wyspa skarbów, co pozostaje w całkowitym oderwaniu od tego, o czym autor pisał wcześniej.

Zastanawiając się nad oceną tej monografii zadać sobie trzeba przede wszystkim pytanie, co Autor wniósł istotnego do dotychczasowej wiedzy psychologicznej na temat funkcjonowania małżeństw. Jeśli badania empiryczne mają przynosić jakąś wiedzę, to ich metodologia nie może budzić poważnych wątpliwości. Jeśli budzą, wnoszą nie wiedzę, lecz chaos. Niestety, mamy do czynienia z chaosem. Jak bowiem wykazałam, już sama rekrutacja do badań budzi zasadnicze wątpliwości. Z dwustu kobiet autorowi udało się przyporządkować dokładnie po 50 do każdej kategorii na podstawie natężenia dwóch cech, a co więcej takie same rozkłady uzyskał dla mężczyzn. W dodatku okazało się, że wszystkie zbadane przez

niego kobiety mają inteligencję ogólną niższą niż przeciętna dla populacji. Już samo to podważa potraktowanie przedstawionych danych w sposób poważny a liczne niedostatki raportowanych przeze mnie powyżej analiz dopełnią negatywnego obrazu. Także teoretyczna część pracy nie może być uznana za satysfakcjonującą. Niemal całkowite abstrahowanie od bogatej literatury obcojęzycznej musi rodzić co najmniej zdziwienie. Wszystko to powoduje, że osiągniętej naukowe nie spełnia wymogów, a monografia Habilitanta żaden sposób nie przyczynia się do określenia predyktorów powodzenia małżeństwa, ani w oparciu o teorię transgresji w ujęciu Józefa Kozieleckiego, ani w żaden inny sposób. Co za tym idzie, monografia przedstawiona jako osiągnięcie naukowe nie spełnia warunków wystarczających do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.

IV. Podsumowanie recenzji i konkluzja

Uwzględniając dorobek dr. Andrzeja Dakowicza po uzyskaniu stopnia naukowego doktora, oceniony na podstawie kryteriów zawartych w rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 oraz monografii *Powodzenie małżeństwa. Uwarunkowania Psychologiczne w perspektywie transgresyjnego modelu Józefa Kozieleckiego* wskazanej przez Habilitanta jako osiągnięcie naukowe zgodnie z artykułem 16 ust. 1 i 2 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z 14 marca 2003 z późniejszymi zmianami uważam, że nie stanowią one znacznego wkładu w rozwój psychologii i nie odpowiadają wymogom stawianym do uzyskania stopnia doktora habilitowanego